Rocznik II. Zeszyt VIII.

Listopad 1897.

GŁOS św. ANTONIEGO z PADWY

wychodzi w Krakowie co miesiąc.

Cena całego rocznika z góry zapłacona wynosi koronę, w Prusiech markę.

Adresować:

O. Norbert Golichowski, Redaktor „Głosu św. Antoniego“ w klasztorze OO. Bernardynów w Krakowie.

✱

Oświadczenie Redakcyi:

W myśl dekretów Urbana VIII. z 13. marca 1625 i 5. lipca 1634 w sprawie wypadków cudownych oświadczamy, że naszym sprawozdaniom w „Głosie św. Antoniego z Padwy“ czysto tylko historyczną przyznajemy wartość, nie wyprzedzając ani przesądzając orzeczeń Stolicy świętej, której zawsze i wszędzie chcemy okazać uległość i posłuszeństwo.

✱

W KRAKOWIE, NAKŁADEM OO. BERNARDYNÓW.

Wyciąg ze statutów
pobożnego Stowarzyszenia św. Antoniego z Padwy.

I. Cel.

Cel jest podwójny:

1. Dzięki składać P. Bogu za osobliwszy przywilej jakim się cieszy św. Antoni z Padwy w niebie i na ziemi.
2. Prosić św. Antoniego, aby ci, co się do Niego udają w potrzebach duszy i ciała, albo szukają królestwa bożego i jego sprawiedliwości doznali wysłuchania t. j.:

a) aby poganie, niewierni, żydzi, heretycy schyzmatycy, znaleźli światło wiary, którego nie mieli lub mając utracili;

b) aby grzesznicy, tak drodzy św. Antoniemu, znaleźli łaskę bożą utraconą przez grzech, i aby wrócili do Boga przez prawdziwą pokutę;

c) aby zakonnicy trzech reguł św. Franciszka Serafickiego, szukali gorliwie skarbu serafickiego, złożonego w regule i ustawach zakonnych, i aby go znalazłszy, troskliwie tego skarbu strzegli;

d) aby ubodzy znaleźli chleb powszedni;

e) aby ci, którzy cześć lub fortunę utracili, takowe odzyskali.

II. Obowiązki.

Aby celu wyż wykazanego dopiąć, stowarzyszeni powinni:

3. odmawiać codzień po trzykroć Chwała Ojcu, itd., dziękując Bogu w Trójcy św. Jedynemu za moc udzieloną św. Antoniemu z Padwy;
4. odmawiać co dzień na cześć św. Antoniego z Padwy, responsoryum „Si quaeris“ z modlitwą lub natomiast Ojcze nasz, Zdrowaś i Chwała;



Święty Antoni Padewski, wielki Jałmużnik.

GŁOS św. ANTONIEGO z PADWY.

Cześć naukowa i liturgiczna.

Dzień zaduszny.

Piękne i tkliwe święto obchodzi Kościół Boży w dniu zadusznym. Żywi duchownie łączą się z umarłymi. Wszystkie uczucia serc tkliwych i kochających wznoszą się ku tym, których ciała ziemia pokryła, ale dusze żyją. Chrześcijanie katolicy z rozrzewnieniem wspominają w tym dniu nietylko krewnych, znajomych, przyjaciół, dobroczyńców pod mogiłą cmentarną spoczywających, ale w ogóle wszystkich zmarłych i polecają ich miłosierdziu Bożemu. Ile osób w kościele tyle wspomnień, tyle modłów, tyle łez.

W smutku pogrążeni rodzice okiem swej duszy upatrują między Aniołami swe zmarłe niemowlęta. Starzy rodzice w żałośnem wspomnieniu daremnie pytają o swe dorodne dzieci, które miały ich być podporą w starości. Religia Chrystusowa wskazuje im na pociechę krzyż, na którym wsparci kroczą ufnie ku bramom wieczności. Osierociała rodzina, bez ojca i matki, wzywa pośrednictwa Boga, aby z za grobu błogosławiły im te ręce, których błogosławieństwu Bóg sam nadaje wagę i siłę. Wdowa ze łzami staje u Pańskich ołtarzy i śle modły za spokój duszy swego zgasłego męża, to samo czyni wdowiec na korzyść swej zmarłej towarzyszki.

Jednem słowem w dniu zadusznym czuje się żywiej obecność tych, którzy byli drogimi naszemu sercu a wyprzedzili nas do wieczności. Wiara nasza, święta i katolicka w tych smutkach i żałobach krzepi nas i pociesza, że dusze drogich nam osób żyją, że jedne u Boga nad nami czuwają, a drugie jakkolwiek w czyścu, za nami do Boga się wstawiają. Wiara Chrystusowa nam słodką ulgę wlewa do serca szepcząc nam, że niedługo, a zobaczymy się z tymi, których nam śmierć zabrała.

Nie umiera cały człowiek. Kto wierzy w Chrystusa żyć będzie na wieki. Tego nas naucza sam Zbawca. Rozmowa Jezusa

z Martą i Maryą, siostrami Łazarza w Betanii, wskrzeszenie ich brata są jasnym dowodem, że grób nie kończy żywota ludzkiego, ale go zamienia na żywot wieczny. Żywot wieczny jest dwojaki: szczęśliwy w niebie, nieszczęśliwy w piekle. Dzień zaduszny przypomina nam pośredni przejściowy żywot w czyścu, skąd dusze po odbyciu pokuty idą na wiekuiste oglądanie Boga. Tym to duszom nieść pomoc jest aktem chrześcijańskiego miłosierdzia. Kościół Boży do tego nas zachęca już to ustanowieniem dnia zadusznego, już to przez inne nabożeństwo odpustami nagrodzone, a które to odpusty można ofiarować duszom czyścowym. Gorliwość w niesieniu pomocy duszom czyścowym podwójną przynosi nam korzyść. Raz pamięć o tych duszach przestrzega nas przed dopuszczaniem się dobrowolnych grzechów powszednich, upomina nas do wiernego pokutowania za grzechy popełnione, usposabia nas do wiernego służenia Bogu, a powtóre zapewnia nam tyle opiekunów w Niebie, ilu duszom pomożemy do wybawienia z czyśca. Ta gorliwość około wybawienia dusz czyścowych skłania bardzo wiele pobożnych ludzi, że zdobywają się na akt bohaterskiej miłości i wszystkie swe osobiste dzieła zadośćczynne całego życia, wszystkie modlitwy i dobre uczynki,

które po śmierci im samym przez innych będą ofiarowane, składają naprzód w ręce N. Naryi Panny, aby Ona według swego upodobania, udzielała tym duszom czyścowym, które z mąk chce uwolnić. Ta to gorliwość w niesieniu ulgi duszom czyścowym wywołała i podtrzymuje zwyczaj pobożny t. z. mszy gregoryańskich. Zwyczaj ten chwalebny polega tem, iż za duszę nieboszczyka proszą o odprawienie trzydziestu mszy świętych, w trzydziestu dniach bezpośrednio po sobie następujących. Wiara zaś pobożna niesie, iż te msze Gregoryańskie wybawiają duszę z czyśca.

Nietylko mszami świętemi, ale modlitwami, obchodami Drogi Krzyżowej *) postami, jałmużnami p. t. „Chleb św. Antoniego“, możemy nieść pomoc duszom czyścowym. Ktokolwiek w listopadzie za zmarłych modlić się będzie dostępuje w każdym dniu odpustu 7 lat i 280 dni, a raz w tymże miesiącu odpustn zupełnego po dopełnieniu zwykłych warunków. Z tego cośmy wykazali wypływa, że nie ubieranie grobowców i mogił przynosi korzyść duszom czyścowym, jak raczej nabożeństwa i praktyki przez Kościół Boży podane i odpustami uposażone.

---

*) Patrz niżej stronę 126.

Modlitwy na miesiąc listopad za dusze zmarłych.

I. Za zmarłych biskupów i kapłanów:

Boże, który między apostolskimi kapłanami, wiernych zmarłych sług Twoich biskupią lub kapłańską godnością odznaczyłeś, spraw to prosimy, aby i do wiecznego ich towarzystwa przyłączeni zostali. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, Syna Twego, który z Tobą żyje i króluje w jedności z Duchem świętym, Bóg na wieki wieków Amen.

Wieczne odpoczywanie racz im dać Panie.

A światłość wiekuista niechaj im świeci.

Niech odpoczywają w pokoju. Amen.

II. Za zmarłych rodziców:

Boże, któryś nam ojca i matkę czcić przykazał, zmiłuj się łaskawie nad duszami rodziców moich (lub duszą ojca ... matki mojej) i grzechy ich (jego — jej) racz odpuścić, a mnie też w radości wiecznej światłości daj ich (jego — ją) oglądać. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa i t. d. jak wyżej.

Wieczne odpoczywanie i t. d. j. w.

III. Za zmarłych krewnych, dobrodziejów:

Boże, odpuszczenia Dawco i ludzkiego

zbawienia miłośniku, prosimy łaskawości Twojej, abyś naszego zgromadzenia braci, siostry, krewnych, dobrodziejów, którzy z tego świata zeszli, za przyczyną błogosławionej zawsze Panny i Wszystkich Świętych do uczestnictwa i zbawienia wiecznego przypuścić raczył przez Pana naszego Jezusa Chrystusa itd. j. w.

Wieczne odpoczywanie itd. j. w.

IV. Za wszystkie dusze zmarłych.

Boże, wszystkich wiernych Stwórco i Odkupicielu, racz dać duszom sług i służebnic Twoich zmarłych odpuszczenie wszystkich grzechów, ażeby zmiłowania Twego, którego zawsze pożądali, za pobożnemi prośbami naszemi, dostąpili. Który żyjesz i królujesz z Bogiem Ojcem w jedności Ducha świętego, Bóg na wieki wieków Amen.

Zakończenie modlitw:

Kyrie elejson (Panie zmiłuj się) Chryste elejson (Chryste zmiłuj się) Kyrie elejson (Panie zmiłuj się) Ojcze nasz itd.

I nie wwodź nas w pokuszenie
Ale nas zbaw ode złego.
Od bramy piekielnej.
Wybaw Panie ich dusze.

Niech odpoczywają w pokoju.
Amen.
Panie wysłuchaj modlitwy mojej.
A wołanie moje niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże, któremu samemu jest rzecz właściwa mieć zawsze miłosierdzie i grzechy odpuszczać, racz przyjąć prośby nasze za duszami w czyścu, żadnej z nikąd pomocy nie mającemi, aby je Twoje zmiłowanie z tych więzów uwolniło, w które je ułomności wplątały. Który żyjesz i królujesz, Bóg w Trójcy Świętej jedyny na wieki wieków. Amen.

WINNA MACICA.

(z dzieła św. Bonawentury).

(Ciąg dalszy).

Abyśmy bliżej i dokładniej poznali prawdziwą winną macicę to jest, Pana naszego Jezusa Chrystusa, przejdźmy teraz do rozważania samej winnej macicy. Dotąd bowiem rozważaliśmy podobieństwa zewnętrzne, jakie zachodzą między uprawą winnej macicy a naszym Zbawcą.

Winny krzew zdaje się że jest nieużytecznym, że nie można go użyć, jak inne drzewo. Tak winny krzew ma przedstawiać Ciało Pana Jezusa, a jakoż to być może? Wszak napisano o Jezusie: piękniejszy urodą nad syny człowiecze (ps. 44, 3). Izajasz prorok zaś wypowiedział (rozdz. 53. 2) Nie ma krasy ani piękności . . . wzgardzonego i najpodlejszego z mężów męża boleści i znającego niemoc. Takim przedstawia Jezusa prorok.

Przejdźmy teraz do Męki Pańskiej. Męką P. Jezusa nie tylko jest dzień, w którym umarł, ale całe Jego życie, Wszystek żywot Chrystusa był przykładem i męczeństwem. W krótkości się wysłowimy, ale rozmyślać dłużej należy nad tem, jak był ubogim, jak wytrwałym w czuwaniach, jak często trwał na modlitwach, jak pracowitym, w pocie oblicza swojego obchodził sioła i miasteczka opowiadając ewangelię i wszędzie lecząc (Marek VI. 6. Łuk. IX. 6) jak często znosił głód i pragnienie On, który jest Chlebem żywym, źródłem wody tryskającej na żywot wieczny (Jan VI. 51). Uważmy ten post 40 dniowy i nocy, po którym łaknął (Jan IV. 14) a z pustyni idącemu ku ludziom zajdźmy drogę i przypatrzmy się Jego twarzy najmilszej. W końcu zastanówmy się nad dniem skonu Jego i nad przyczynami Jego ciała przekształ-

conego. Niech rozpocznie się nasze rozważanie od tego miejsca, gdzie, jak sam mówi, począł się strachać i lękać, gdzie dusza Jego była smutna aż do śmierci (Marek XIV 33. Łukasz XXII. 44). Pot krwawy oblewał obficie Jego członki, jakby konające i spadał pełnemi kroplami na ziemię. Przejdźmy tejże nocy niewygody. Jak Go pojmali, związali, prowadzili, potrącali, bili, opluwali, policzkowali, kułakowali, cierniem koronowali, szatą szkarłatną na pośmiewisko oblekli, na drwiny cześć Mu przez uklękanie oddawali, trzciną bili, białą szatę na pośmiewisko nań włożyli, biczmi Ciało Jego posiekli, krzyż włożyli jak Sam niósł ten krzyż, na którym w końcu zawisł. Takiego to Jezusa oglądaj. Któż w tem wszystkiem dopatrzy się rozkoszy, wdzięku ciała?

Pójdźmy dalej. Nagim jest najmilszy Pan Jezus. Dlaczego? Abyś Ciała tego najczystszego ujrzał zeszpecenie. Pana obnażyli, który od wieków królując przyoblekł wdzięk i siłę (psalm 92. 1). Któremu śpiewamy: pięknością i światłością jakby szatą jesteś obleczony (ps. 103. 1) stał się pośmiewiskiem światu i ludziom (do Koryntyan I. IV. 9). Dobry Jezus, który jest głową naszą, weselem, honorem stał się dziwowiskiem mnogim (ludziom) przysłowiem i urąganiem między ludźmi (ps 70. 7 i 43. 15).

Po cóż się zatrzymuję? Podnoszą Go

z krzyżem, przeszywają gwoździmi ręce i nogi, krew wytryska, która jeszcze w ciele została. Stoi nasz Pośrednik zraniony w obliczu Ojca, aby odwrócił gniew Jego, aby nas nie zatracił (ps. 105. 23).

Chociaż na całym ciele złamany nie upadł na duchu i trwa stale w dobrej woli. Jakimże Cię oglądam, o słodki Jezu! O najsłodszy i najmilejszy Jezu! Kto Ciebie na taką srogą śmierć wydał, o jedyny Zbawco naszych dawnych ran!? Kto Cię przywiódł do wycierpienia tych srogich ran? O słodka winnico, dobry Jezu, tę to zapłatę daje Ci winnica Twoja, którą z Egiptu przesadziłeś (ps. 79. 2). Czekałeś cierpliwie aż do dnia tego zaślubin Twoich, aby zrodziła owoce, a wydała tylko ciernie. (To znaczy, że Bóg wyprowadził żydów z Egiptu, z niewoli, wyprowadził ich do Ziemi obiecanej, a niewdzięczni żydzi w tej samej ziemi im obiecanej i przez nich posiadanej Syna Bożego ukrzyżowali). Cierniem Cię ukoronowali, i cierniem Cię otoczyli. W gorżkość zamieniła się twa winnica, ale już nie Twoja, ale obca. Zaparła się Ciebie, wołając i krzycząc: Nie mamy króla, tylko cesarza. (Żydzi zaparli się swego Messyjasza, a ze służalstwa zbrodniczego woleli uznać panowanie cesarza rzymskiego, który był poganinem). Wyrzucili Ciebie wyrodni rolnicy po za obręb winnicy t. j. miasta

Jerozolimy i zamordowali nie od razu, lecz po długiej męczarni i po wielu biczach i po wbiciu gwoździ w ręce i nogi Twoje! Iluż tu masz prześladowców, dobry Jezu! Uderzył w Ciebie Ojciec niebieski, gdyż własnemu Synowi, to jest Tobie nie przepuścił, lecz za nas wszystkich Ciebie wydał (do Rzymian VIII 32). W samego siebie ugodziłeś oddawszy na śmierć duszę swoją, której nikt nie może wziąć od Ciebie bez Ciebie (do Filipenzów II. 30. Jan X. 18). Uderzył w Ciebie także uczeń Twój wydawszy Ciebie i fałszywym pocałunkiem zdradzając, żydowin Ciebie uderza w twarz, poganie biją Ciebie biczmi, gwoźdźmi przebijają. O jakże srodze jesteś zbity i upokorzony! O iluż tu masz prześladowców! Iluż zdrajców! Ale i samego siebie za nas wydałeś! Oddał się Pan za sługę, Bóg za człowieka, Stwórca za stworzenie, Niewinność sama za winowajcę. Oddałeś się Panie w ręce zdrajcy, fałszywego ucznia. Zdrajca wydał Ciebie w ręce żydów. Żydzi najgorsi zdrajcy wydali Ciebie poganom na naigrawanie, oplwanie, biczowanie i ukrzyżowanie. (Mat. XX. 19. Marek X. 33. Łukasz XVIII. 32). Przepowiedziałeś to wszystko i spełniło się. Gdy się wszystko wykonało, oto ukrzyżowali Cię i między niegodziwych policzon zostałeś (Izajasz 53. 12). Nie wystarczyło im, że Cię zranili, ale

przymnożyli boleści dając Tobie spragnionemu wino mirrowe z przymieszką żółci.

Boleję nad Tobą, mój Królu, Panie i Mistrzu, Ojcze i Bracie mój, najukochańszy Jezu, nad wszystkich najmilszy. Strzały Twoje są ostre, to jest nauki silne, gdyż żywa Twoja mowa jest skuteczna i bardziej przenikająca niżli miecz obosieczny, (ps. 44. 6 do Żydów IV. 12) .... sięgający aż do rozdziału duszy i ducha; tarczą dobrej woli i łaski ozdobiłeś nas (ps. 5. 13). Włócznia modlitw Twoich nie odwróciła się, ponieważ modliłeś się za prześladowców, aby nie zginęli, ileż bardziej za przyjaciół to uczyniłeś?! Tyś nad lwa mocniejszy, gdyżeś lwem z pokolenia Judy, przemogłeś lwa, który krąży szukając kogoby pożarł. Tyś szybszy nad orła, rozradowałeś się jak olbrzym ku przebieżeniu drogi. (ps. 18. 6). Ku spełnieniu tajemnicy Wcielenia Twego, i jako orzeł kiedy nawoływa do lotu młode swoje, rozpuściłeś skrzydła ramion Twoich na krzyżu, a nad nami wzlatując wziąłeś nas i zaniosłeś nas na ramionach swoich i w sile Twojej do mieszkania Twego świętego, gdzie z powodu owcy i drachmy zginionej, a znalezionej urządziłeś ucztę sąsiadom i przyjaciołom Twoim, to jest radość błogosławionym duchom nad grzesznikiem pokutującym. I gdy takim jesteś i tak możnym skazują Cię na

śmierć najhaniebniejszą. Ty zaś poleciwszy ducha swego w ręce Ojca, skłoniwszy głowę *), skonałeś.

Pójdźcie, proszę i współbolejcie ze mną wszyscy, którzy pragniecie weselić się w Panu. Uważcie jak jest starty ten, którego prawica jest silną, jak nędznie wygląda ten, który jest naszym celem upragnionym, jak zabity w walce ten, który jest Mężem pokoju. Gdzie się podziały i rumieńce i białość śnieżna, gdzie znajdziesz wdzięku na ciele tak zgnębionem? Najlitościwszy Jezus który nie zna co to ciemności, wygląda jak cień, kości Jego wyschły jako skwark, zwiędły jak siano, wyschło serce Jego (ps. 101). Pomimo tego zewnętrznego zeszpecenia zachowal On i piękność i ozdobę wewnętrzną. Nie upadaj więc na duchu rozmyślając o smutkach Jego, gdyż ci, którzy Go oglądali na krzyżu widzieli tylko zewnętrzną postać, ale nam trzeba wiedzieć, że z tego zewnętrznego zeszpecenia Chrystusowego Ciała wytrysła cena naszej ozdoby. Mówiliśmy o zewnętrznem poniżeniu Ciała najukochańszego Zbawcy, atoli piękność wewnętrzną któż wypowie? Wszak

---

*) Na tem miejscu musimy zwrócić uwagę na ten szczegół, że niektórzy rzeźbiarze lub fabrykanci wyrabiają krucyfiksa z podniesioną głową Chrystusa. Sposób taki przedstawiania Chrystusa ukrzyżowanego nie jest zgodnym z ewangelią.

w Nim mieszka wszelka pełność bóstwa (do Kollosan II. 9). Niechże i zewnętrzne ciało nasze straci swą piękność i urodę, abyśmy odmienili się wewnątrz na wzór piękności Jezusowej. Niechże się upodobnimy do ciała Winnicy naszej, aby ciało pokory naszej odmieniło się na wzór Ciała światłości Jego (do Filipenzów III. 21).

C. d. n.

CZĘŚĆ HISTORYCZNA.

Żywot św. Antoniego z Padwy.

(Ciąg dalszy).

O. Antoni miał wiele powodów do pokochania klasztoru w Brive. Dobroć Boża to sprawiła, że upodobał sobie ten klasztorek, ale też pociągały go jaskinie w pobliżu się znajdujące. Tam on się udawał aby nabierał na osobności więcej ducha Bożego, aby na rozmowie sam na sam z Bogiem rozpalał swe serce miłością ku Bogu, braciom zakonnym i ludziom, których miał nauczać.

Z modlitwą na osobności łączył umartwienia ciała. W skale wyżłobił sobie łoże i krzyż. Na tym to krzyżu spoczywały

wzrok jego i serce. To odludne i dzikie miejsce stało mu za rozkosze świata. Ciszę tę więcej cenił, niż pochwały ludzkie, które go spotykały na ambonie. Z tych to jaskiń przychodził on do klasztoru, aby bracią pocieszać, pouczać razem z nimi chwałę Bożą w chórze śpiewać. Z kawałkiem chleba wracał na pustynię, gdzie z wodą go spożywał. Wodę tę miał ze źródła, które bądź dla niego Opatrzność Boża umyślnie otworzyła, bądź on sam je wynalazł. Woda ta od tego czasu mocą Bożą cudownie leczy. Nie obeszło się tam bez napaści szatańskiej. Razu pewnego djabeł w ohydnej postaci zjawił się przed nim i uchwyciwszy go za gardło począł dusić. Wówczas O. Antoni zebrał co miał siły uczynił znak Krzyża świętego i wezwał pomocy Maryi mówiąc: O wspaniała Pani, wyniesiona ponad gwiazdy" itd.*) Wnet jaskinię napełniła światłość nadziemska, Królowa Nieba się zjawia i szatana odpędza. Pamięć po O. Antonim w tej jaskini nie wygasła. W XVI wieku tu mieszkali dwaj ojcowie, którzy krew przelali za wia-

*) Hymn ten po łacinie dawniej zaczynał się od słów: O gloriosa Domina, później za czasów Urbana VIII poprawione na słowa: O gloriosa Virginum (Dziewico najwyższej chwały — Po nad gwiazdy wyniesiona; — Twój Stworzyciel, Twój Syn mały — Ssie mleko z Twego łona).



Dzieciątko Jezus pokazuje się św. Antoniemu
(patrz objaśnienie na str. 183).

rę podczas prześladowania Kalwińskiego *) Towarzysze ich musieli opuścić na jakiś czas tę pustelnię, ale wkrótce do niej wrócili. Dawny opis żywota św. Antoniego z Padwy z r. 1715 opowiada, że ten święty zamienił był tę jaskinię na kaplicę. Pełno tam było później wotów na dowód łask od Boga za przyczyną tego Świętego doznanych. Zewsząd przybywali tu ludzie, aby wymodlić sobie pomocy Bożej tak w sprawach duszy jakoteż i ciała. Tu w tej świętej skale szatani opuszczają ze wstydem ciała, które opanowali, ślepi odzyskują wzrok, kulawi chód, niemi mowę, głusi słuch, sparaliżowani zupełne zdrowie. Archiwum klasztorne św. Franciszka, sumienie tych, którzy doświadczyli na sobie cudów są dowodami, że nikt stąd nie odszedł, żeby nie doznał od Boga łaski za przyczyną św. Antoniego. W r. 1793, kiedy Francya przelewała krew niewinnych, wypędzono zakonników z Brive, sanktuaryum sprzedano, aleć ludu cześć nie ustała dla tego miejsca. Nabywcy sprzedawali wodę pobożnym po 30 centimów za litr, a za pozwolenie pomodlenia się w poświęconej jaskini pobierali taksę. Dopiero w r. 1873 4 października nabył pewien kapłan te

---

*) Imiona tych męczenników są: Szczepan z Borde i Antoni z Bellevue.

groty i resztki dawnego klasztoru, a 22 kwietnia 1875 napowrót synowie św. Franciszka weszli w posiadanie tego sanktuaryum. C. d. n.

Cześć Św. Antoniego w Polsce.

Tygodnik illustrowany warszawski w zeszytach z 22 i 29 lutego 1896 umieścił artykuł Wł. Rawińskiego o Łagiewnickim klasztorze i słynnym tam obrazie św. Antoniego Padewskiego. Z przyjemnością ten artykuł umieszczamy w naszem piśmie, a to dla zbudowania pobożnych czcicieli św. Antoniego. Artykuł ten Tygodnika illustrowanego, *jest jednym z rzadkich u nas dowodów*, że i świecka prasa zajmuje się czcią św. Cudotwórcy.

Będzie temu lat z górą dwieście.

Łagiewniki położone opodal Zgierza, stanowiły własność Jerzego z Bełdowa Bełdowskiego. Był to pan możny, jak opiewają kroniki miejscowe, oprócz Łagiewnik posiadał jedenaście okolicznych wiosek. Ale zarazem był surowy i nieubłagany. Tradycya zachowała o nim wiele podań, z pomiędzy których najcharakterystyczniejszem jest następujące: Pewnego razu jeden z poddanych jego chłopów ukradł był pod-

czas połowu ryb karpia. Pan oburzony taką śmiałością, rozkazał chłopa pojmać i bić go do ostatniego tchnienia. Rozkaz wypełniono i chłop pod batogami skonał. Śmierć ta wszakże zakłóciła spokój pana; sumienie wyrzucało mu zbrodnię, i lubo wybłagał przebaczenie osieroconej rodziny poddanego i wyposażył ją, zmarł wśród strasznych widzeń. Oczywiście, tragiczny koniec życia Bełdowskiego sprawił silne wrażenie na jego rodzinie, zwłaszcza na córce i zięciu, Samuelu z Żelazny Żelewskim, który Łagiewniki na wiano od teścia około 1669 r. otrzymał. Oboje w strasznej śmierci rodzica widzieli palec Boży. Żelewski, chcąc przebłagać Niebo, zaprosił OO. Reformatów z Łutomierska i Brzezin, którzy odprawili we dworze modły i poświęcili go, poczem sprawiano obfitą ucztę dla ubogich. Podczas tego aktu jeden z księży zaproponował Żelewskiemu wzniesienie kaplicy ku czci św. Antoniego, lecz Żelewski ufny w skutek samych modłów, zaniechał projektu, a nawet, gdy około r. 1675 Łagiewniki spustoszył srogi pomór na ludzi i bydło, zaczął przypisywać wszystkie nieszczęścia działaniu czarownic. Każdą tedy babę w swoim majątku, którą tylko podejrzywano o gusła, męczył okrutnie, pławił i topił. Inkwizycyom tym ledwie zapobiegł krewny Żelewskich, Kasper z Remiszewic

Stokowski, i doradzil obydwojgu spowiedź i skruchę. Pocieszeni jednem i drugiem u kks. Reformatów w Brzezinach, Żelewscy powrócili do Łagiewnik, gdzie zaraza ustała. Przystępując do melioracyi spustoszonego majątku, Zelewski zamierzył budowę młyna i sprowadził cieślę Jerzego, człowieka wielce bogobojnego. Jak niesie podanie, Jerzemu, podczas wyszukiwania drzewa pod budowę, objawił się św. Antoni. Widzenie takie miał i czeladnik jego, Mateusz. Gdy widzenie takie miał nadto i sam Żelewski, co stwierdził przysięgą na Jasnej Górze w Częstochowie, powziął i wytrwał w postanowieniu zbudowania kaplicy dla św. Antoniego.

Było to około r. 1676, gdy pierwszy kościółek w Łagiewnikach strzelił wieżycą ku niebu na górze, znajdującej się naprzeciwko dworu, a zwanej Wyglądnicą, od tego, że stamtąd sprawdzano roboty w polu i powrót bydła z lasu. Niewielki ten kościółek konsekrowano, a następnie osadzono przy nim stałego kapelana, Franciszkanina z Piotrkowa, ks. Konstantego Plichtę. Łagiewniki od chwili konsekracyi kościółka zasłynęły i zaczęły ściągać do siebie tłumy pobożnych. C. d. n.

Wiązanka łask.

I.

Usilnie proście stowarzyszonych pod chorągwią św. Antoniego z Padwy, aby w dziękczynieniu ze mną się połączyli. Oto doznałem ponownego Dobrodziejstwa Bożego za przyczyną św. Cudotwórcy. Na sercu mi leżała sprawa pewnej osoby, godnej ze wszech miar ulgi w swojem strapieniu: Nie mogła bowiem sama zapłacić czynszu za cały rok ubiegły. Myślałem urządzić składkę między przyjaciółmi. Lecz temu zamiarowi stała również ludzka sprawa na przeszkodzie. Otóż udałem się o pomoc do Opiekuna ubogich i zasmuconych. „Święty Antoni — rzekłem, uczyń cud, przyjdź mi w pomoc". Z mojemi modłami płynęły gorące westchnienia innych życzliwych, a bogobojnych osób. Po upływie tygodnia przychodzi do mnie jedna z młodych osób z wizytą. Odchodząc oddała mnie w kopercie czek opiewający na kilkaset franków. Wręczając mi tę kwotę — powiada: „moja oszczędność to zebrała — a ponieważ wiem, że masz wiele ubogich na swojej głowie, więc rozporządź tą sumą — jak uznasz za odpowiedne". Na drugi dzień zapłaciłem właścicielowi domu czynsz całoroczny za ową protegowaną, i więcej byłem uradowany, niżby kto tego się do-

myślał. Nikt inny tylko Opatrzność Boża za przyczyną św. Antoniego ten dług usunęła.

II.

W skutek procesu utraciliśmy wszystko. Nasze ruchomości miały być sprzedane. Na żadną ugodę z nami nie przystano. W tem ciężkiem strapieniu, jak dawniej udaliśmy się do przyczyny św. Antoniego z Padwy. Nasze modły nie pozostały bez skutku. Klęska, która wisiała nad naszemi głowami, usuniętą została. Ponieważ od razu na rzecz biednych nie mogliśmy odpowiedniej złożyć sumy, to też co wtorek do skarbonki św. Antoniego wkładamy z wdzięczności drobniejsze datki za uzyskaną opiekę.

III.

W jednej parafii dawali synowie św. Franciszka z Assyżu rekolekcye dla ludu. Otóż w tym samym czasie jedna matka pięciorga dzieci ciężką była złożona chorobą. Lekarze nie robili żadnej nadziei. Rzecz doniosła się do Ojców kaznodzieji. Otóż jeden z nich zaproponował urządzić Nowennę do św. Antoniego z Padwy, w celu ubłagania zdrowia dla chorej, a potem ogłosić tę łaskę, skoro Bóg ją wyświadczy. Otóż zaraz pierwszego dnia Nowenny cho-

ra zaczęła mieć się lepiej i z dnia na dzień niebezpieczeństwo mijało. W końcu chora z podziwem lekarzy zupełnie wyzdrowiała.

IV.

Mąż mój pracował w pewnym domu wśród nieprzyjaciół, którzy czyhali i pracowali nad jego usunięciem ze stanowiska zajmowanego. Byliśmy w rozpaczy z okazyi ruiny nam grożącej. Nic nie mówiąc mężowi poszłam na drugi dzień z rana do kościoła i w kaplicy św. Antoniego zawołałam: „Św. Antoni, przyjdź nam w pomoc“. Ku wielkiemu żdziwieniu wieczorem mąż mój wrócił i opowiadał, jak odniósł zwycięstwo nad wrogami. Stało się to w tym samym czasie, kiedy ja klęcząc przed świętym Antonim jego wzywałam pomocy. (La tribune de s. Antoine, rocznik III. str. 278 itd.

Polecenia:

W. Z. D. z Nowego Sącza. Jan Trzcieliński z Tarnowa na Szląsku pruskim swoich dwóch synow. Juliusz Palman z Zatora. H. K. o usunięcie przeszkód w zawodzie. Z... z Kołomyi o posadę. Małgorzęta K... z Rzeszowa swoją rodzinę. S. J. z pod Mościsk ważną sprawę. O zdanie egzaminu N. z Krakowa. Erazm Kuliński z Mielnicy

o usunięcie zarazy bydlęcej. Helena St. duszę ś. p. Antoniny. Teresa Kasper z Niska o oddalenie zmartwienia ciężkiego. Teresa z Krakowa o zdrowie. Pewna rodzina z Krakowa o oddalenie prześladowania i o upamiętanie osoby prześladującej. N. z Tarnowa o pomyślny wynik procesu.

Na te i inne nam nadesłane polecenia odmówiono zwykłe modlitwy po mszy wtorkowej przed św. Antonim odprawianej w kościele OO. Bernardynów w Krakowie. Nadto ubogie rodziny pobierające z jałmużn p. t. Chleb św. Antoniego z Padwy modlą się na intencyę swych Dobroczyńców.

Dziękczynienia nadesłali:

Bogu najświętszemu, w Trójcy jedynemu niech płyną dziękczynienia najserdeczniejsze, za cudowną i Ojcowską Opiekę, jaką okazuje biednym nam ludziom na ziemi za przyczyną św. Cudotwórcy, Antoniego Padewskiego.

We wrześniu b. r. nadesłali nam podziękowania: M. z Krasiczyna, X. I. Leja z Kęt, Feliks Obstarczyk z Wadowic, Karolina Puntschert z Tarnopola. Antoni Kolaszkiewicz z Krysowic pod Mościskami za uratowanie dziecka od śmierci zagrożonej

dyfteryą. K. W. z L... Anton i Adela Zalescy z Kołomyji za cudowne uleczenie ich syna z ciężkiej i bardzo niebezpiecznej choroby. Pewna osoba w Krakowie za pomyślne złożenie egzaminu. L. i A. Spittalowie. Tadeusz Siemasz z Dobranówki za wiele odebranych łask. L. P. z Krakowa. M. Harbutówna z Mogilan. N. z Tarnowa za pomyślny wynik swej prośby. Proces zaniechano po poleceniu tej sprawy św. Cudotwórcy.

Chleb św. Antoniego z Padwy,

czyli jałmużny dla ubogich.

Za otrzymane łaski za przyczyną św. Antoniego z Padwy nadesłali we wrześniu b. r. na ręce Redakcyi „Głosu ś. A. z P.“:

I. Dydyńska z Jasionowa, X. J. Leja z Kęt, Antoni Kolaszkiewicz z Krysowic, Feliks Obstarczyk z Wadowic, A. S. ze Zbydniowa, Teresa N., M. Tyszkiewicz z Krakowa po 1 złr.

Jan Trzcieliński z Tarnowa na Szląsku pruskim 2 złr. 90 ct. Henryka Jakubowska z Krakowa 2 złr. Karolina Puntschert z Tarnopola 5 złr. K. W. z L... 5 złr. Lubina Pawlas z Krakowa 6 złr. Jakób Słowiczek 40 ct. Ludwik i Aniela Spittalowie z Nowosiółek 1 złr. 20 ct. Fr. Kasper z Niska 11 złr. 80 ct.

Po koronie złożyli: M. z Krasiczyna, Sierocińska z Krakowa, Erazm Kuliński z Mielnicy, T. Siemasz z Dobranówki, O. Władyczowa z Tarnopola (mszę za dusze zmarłych odprawiono), M. Strec Morawek z Chmielowa.

Ludwik N. z Żywca 15 ct. A. Bajcer z Krakowa 47 ct. Z Zawadki przez ręce Zelatora Fr. Hornika złożyli 1 złr. 15 ct. Fr. Stolarski, M. Wnętrzak, Fr. Korzeń, L. Zalikowa, Jakób Mozdrzeń.

Razem przybyło we wrześniu 1897 r. na Chleb św. Antoniego 46 złr. 7 ct. Z remanentem z sierpnia 10 złr. 85 $^1/_2$ ct. (patrz zeszyt siepniowy) uczyni 56 złr. 92 $^1/_2$ ct.

Jałmużny p. t. Chleb św. Antoniego

we wrześniu b. r. rozdane:

N. N. ubogi student w Krakowie na kilka obiadów 1 złr. K. W. z rodziną 1 złr., kaleka nieuleczalna w Nowym Sączu na ręce p. W. Dąbrowskiej 3 złr. 5 ct., K. sieroty we Lwowie na ręce p. Kr. Komarowej 5 złr. 15 ct. J. O. wdowa z dziećmi w Dębniku za Wisłą 5 złr., Zakład ubogich w Krakowie brata Alberta 13 złr., A. S. chory rękodzielnik z rodziną 5 złr. B. St. w Krakowie z parafii św. Szczepana 3 złr.

T. A. w Krakowie 3 złr. (wdowa z dziećmi). K. W. rodzina bez zajęcia w Krakowie 5 złr. N. I. ubogi szewc z rodziną 2 złr. 50 ct. C. F. ojciec rodziny 2 złr. M. K. z Podgórza 1 złr. P.... ojciec z rodziną bez zajęcia w Krakowie 4 złr. Inni ubodzy 89 ct. Razem rozdano w Administracyi Głosu świętego Antoniego z Padwy między 18 rodzin 54 złr. 59 ct. Zostało na listopad 2 złr. 33$^1/_2$ ct.

Ubogie Rodziny bądźcie wdzięczni Bogu i módlcie się do św. Antoniego na intencye swych Dobroczyńców. Proście Boga o błogosławieństwo za przyczyną św. Cudotwórcy z Padwy dla dobroczyńców waszych i polecajcie gorliwie, ufnie swe potrzeby duszy i ciała temu św. Opiekunowi waszemu.

Korespondencye.

Z Rzeszowa pisze nam p. zelatorka Wiktorya Krogulska, że do 15 września złożyły na Jej ręce jałmużnę p. t. Chleb św. Antoniego z Padwy: Aniela Waszkiewicz i Antonina B. po 1 złr. Marya O. 1 złr. 70 ct. Wiktorya Kuncka i Amalia Skarbowska po 50 ct. M. S. 20 ct. J. K. 40 ct. razem 5 złr. 40 ct. — Kwotę tę rozdano między tamtejszych ubogich.

Z Tarnowa czcigodny O. Bruno Nowakowski, gwardyan klasztoru OO. Bernardynów i kierownik pobożnego Stowarzyszenia św. Antoniego z Padwy w Tarnowie, przysłał do Redakcyi pismo, w którem donosi, iż w puszcze św. Antoniego wa wrześniu znaleziono 53 złr. 70 ct. na chleb dla ubogich, nadto p. L. Ryzak ofiarował 4 zł. Sumę tę rozdzielono między tamtejszych ubogich i Konferencyę św. Wincentego dla ubohich rodzin.

W puszce poleceń nawet pewnej izraelitki znaleziono prośbę.

W Warszawie również składają czciciele św. Antoniego z Padwy jałmużny p. t. Chleb dla ubogich i tak Tygodnik kat. z dnia 19 sierpnia b. r. wykazał, iż A. Przybylski złożył 10 rubli.

W Krakowie, w kościele OO. Bernardynów zaprowadzono co wtorkowe nabożeństwo przed ołtarzem św. Antoniego z Padwy. Po mszy odczytuje kapłan intencye, odmawia z ludem pacierze, na końcu zakonnicy śpiewają znane Responzoryum „Si quaeris“.

Przypomnienie o obchodzie Drogi Krzyżowej.

Nieustającej Drogi Krzyżowej Kołom i Kółkom przypominamy, że w pierwszą

niedzielę listopada to jest 7 listopada przypada doroczny uroczysty wspólny obchód Drogi Krzyżowej. Według ustaw Kierownicy Kół i Kółek powinni w kościele ten wspólny obchód Drogi Krzyżowej urządzić, zapowiedzieć i przed obchodem zamiar i cel tego Stowarzyszenia podnieść i polecić.

Mianowicie celem ogólnym pobożnego Stowarzyszenia jest przypominać sobie najboleśniejszą Mękę Pana Jezusa, jej zasługi obfite i owoce sobie i drugim pozyskiwać. Celami szczegółowemi są: naprawienie krzywd jakich P. Jezus codzień doznaje, uproszenie nawrócenia grzeszników, *pomoc rychła duszom czyścowym* a zwłaszcza tym, które należały do tego Stowarzyszenia nieustającej Drogi Krzyżowej, nareszcie obchodami Drogi Krzyżowej mamy wybłagać chwałę i tryumfy dla Kościoła świętego.

Wszyscy zatem, ktorzy przystąpili do pobożnego Stowarzyszenia nieustającej Drogi Krzyżowej powinni chętnie i gorliwie stacye obchodzić w dniach przez siebie wybranych i zawsze mieć te cele na oku, o jakich co dopiero wspomnieliśmy. W dniu zaś 7 listopada niech się zejdą gromadnie do kościoła i tam pod przewodnictwem kapłana odbędą wspólnie uroczyście Drogę Krzyżową na intencyę Dusz czyścowych. Bogate odpusty przywiązane do obchodów Drogi Krzyżowej mogą wiele Dusz wyba-

wić z czyśca. Nieśmy zatem tym biednym duszom jak najczęstszą pomoc. Bóg i te dusze przez nas z czyśca wybawłone będą nam błogosławić. Przypominamy też członkom pobożnego Stowarzyszenia ustawicznej Drogi Krzyżowej, że mogą dostąpić dnia 26 listopada odpustu zupełnego, jeśli odbędą spowiedź, przystąpią do św. Komunii i w kościele, lub publicznej kaplicy pomodlą się według intencyi Ojca świętego. W końcu przytaczamy ustęp z odezwy ś. p. O. Jenerala Zakonu: Wszystkim miejscowym Zakonu naszego przełożonym, czcigodnym proboszczom, lub rządcom kościołów, gdzie Droga Krzyżowa prawnie jest zaprowadzona, aby się starali o utworzenie Kółek lub Kół, z którychby każda osoba raz w tydzień, lub w miesiącu Drogę Krzyżową pobożnie odbyła.

Dalszy wykaz [1])

Kół nieustającej Drogi Krzyżowej

w Tarnopolu.

I.

Aniela Badner
Stefania Badner
Eleonora Badner
Marcela Bilińska
Paulina Wiśniewska
Dyonizy Badner
Marya Babkyn.

---

[1]) Patrz zeszyt wrześniowy b. r.

II.	III.
Marya Makowska *zelat.*	Paulina Korbut
Franciszka Tarnawska	Marya Szmerhan
Karolina Huculak	Stanisława Mrozek
Marya Jaryk	Karolina Puntschert
Józefa Hundyr	Teresa Czernecka
Aleksandra Bylina	Agnieszka Szlagan
Rozalia Hoszowska	Marya Grabska.

N e k r o l o g.

Polećmy w modłach naszych duszę ś. p. Bernatowicza Wincentego, c. k. kancelisty sądowego, czciciela św. Antoniego z Padwy, zmarłego w Gorlicach. Panie daj mu wieczne odpoczywanie, a światłość wiekuista niechaj mu świeci Amen.

Za pozwoleniem Zwierzchności duchownej.

KRAKÓW. — DRUK W. L. ANCZYCA I SPÓŁKI.

5. dać jałmużnę ubogim ilekroć za przyczyną św. Antoniego z Padwy uzyskali łaskę uproszoną;
6. donosić do „Głosu św. Antoniego“ o łaskach i dobrodziejstwach za przyczyną św. Antoniego z Padwy od Boga odebranych. Łaskę lub dobrodziejstwo ma zatwierdzić spowiednik lub inna wiarogodna osoba. Pisma takie przechowywać się będą w archiwum redakcyi;
7. Spowiadać się i komunikować 13. czerwca lub w ciągu oktawy 13—20 czerwca.

III. Warunki przyjęcia.

8. Chcący należeć do pobożnego stowarzyszenia św. Antoniego z Padwy, mają się zgłosić do Przewodnika miejscowego w Krakowie, podając czytelnie imię, nazwisko, miejsce zamieszkania i dyecezyę. Przy wszystkich klasztorach OO. Bernardynów istnieją też kierownicy miejscowi, do których się zgłaszać można.
9. Wszyscy powinni wiernie spełniać obowiązki wyżej oznaczone.

IV. Korzyści.

10. Stowarzyszeni od dnia przyjęcia, mają korzyści co wtorku z 50 przeszło mszy w kościele św. Antoniego z Padwy w Rzymie odprawianych.
11. Stowarzyszeni mają udział we wszystkich modlitwach, zasługach położonych przez wiernych zakonników i zakonnice podlegających władzy O. Jenerała zakonu.

Uwaga. Wszyscy kierownicy miejscowi są obowiązani co pół roku na arkuszach osobnych przesyłać do kierownika krajowego spisy członków nowo przybyłych.

Za pośrednictwem

Redakcyi Głosu św. Antoniego z Padwy

w Krakowie

można nabyć:

1. Najnowsze dzieło o „Palestynie" za 3 zł. 50 ct. ($6\frac{1}{2}$ marek pruskich), z przesyłką poleconą 3 zł. 75 ct.
2. W kwestyi społecznej, czyli w sprawie III. zakonu. Cena 8 ct. (24 fenigów).
3. Pobożne stowarzyszenie Drogi Krzyżowej z rycinami. Cena 12 ct. (36 fen.).
4. Odczyt o Ziemi świętej. Cena 23 ct.
5. Regułę św. O. Franciszka dla Braci i Sióstr III Zakonu.

Kraków. — Druk W. L. Anczyca i Spółki.